



Młodzieżowa
Agencja
Wydawnicza

RSW
„Prasa-Książka-Ruch”

04-028 Warszawa, Aleja Stanów Zjednoczonych 53

DZIENNIK POLSKI

Nr 1 4 4 z dn. 2 3 -06-86

Wojciech Młynarski i kolejne premiery w „Ateneum”

„Następnym” po „Brelu” — Bajor, potem piosenki Mariana Hemara

(INF. WŁ.). Jeszcze nie dotarł, niestety!, do Krakowa głośny spektakl „Brel”, w którym na scenie stołecznego „Ateneum” święcą triumfy m. in. Agnieszka Fatyga, Michał Bajor i Marian Opania, a już współtwórca tego wydarzenia Wojciech Młynarski zapowiada kolejne muzyczno-teatralne przeboje. O ich sukcesie można bowiem prorokować już teraz.

„Następny czyli Michał Bajor” to tytuł przygotowywanego recitalu tego brawurowo śpiewającego aktora; w pierwszej części przypomni on znane już ze swej

interpretacji piosenki Brela, Brechta, Aznavoura, w drugiej — dołączy do niego szóstka wykonawców i wspólnie zaprezentują sceny z takich musicali jak „Jesus Christ Superstar”, „Kabaret”, „Huśtawka”. Całość w tłumaczeniu Wojciecha Młynarskiego, który do współpracy nad spektaklem zaprosił młodego tancerza i choreografa Janusza Józefowicza (pamiętamy go ze „Złego zachowania”).

Ta sama dwójka planuje w tym roku i drugą premierę. A że rzecz będzie poświęcona Maria-

(Dokończenie na str. 4)

Premiery w Teatrze „Ateneum”

(Dokończenie ze str. 1)

nowi Hemarowi, jednemu z filarów piosenki ze słynnego „Qui Pro Quo”, wesprze ich sama Mira Zimińska, która to na tej scenie śpiewała swe wielkie szlagiery. Nazywany „akrobatą sto-
wa” Hemar był — przypomnijmy młodszemu, wszak starszym brzmi to w uszach — autorem piosenek o tak popularnych szlagwortach jak „Czy pani Mar-
ta jest grzechu warta”, „I chciałabym i boję się”, „Nie będziesz

ty, to będzie inna”. Słyszeliśmy je już śpiewane po wojnie wiele razy, ale jakby pozbawione dawnego klimatu, i tamtej siły wzruszeń. Jak oddać ducha tych piosenek, by zabrzmiały jak wtedy, gdy zapowiadał je Fryderyk Jarosy, to właśnie ma podpowie-
dzie Mira Zimińska.

Podpowiadać P. T. Czytelnikom, by na owe spektakle do warszawskiego „Ateneum” się wybrali — sądę — nie trzeba. Żeby tylko o bilety było łatwiej...

WACŁAW KRUPIŃSKI